

Daj się porwać latynoskim rytmom

Data publikacji: 20.06.2012 10:30

Seriale, piękne kobiety i gorący podrywacze - to wszystko kojarzy się nam ze słowem "latino", ale Wenezuela to znacznie więcej. Magiczna Delta Orinoko, położone w wąskiej dolinie Caracas oraz liczne plaże czekają na zwiedzających, gotowych na wyprawę życia.

Będąc w tym kraju czułam istne szaleństwo na każdym kroku. Nauczyłam się odkrywać i pokazywać swoją uśpioną spontaniczność i wewnętrzną energię. To w tym miejscu spotkałam niezwykle połączenie naprawdę dzikiej przyrody oraz miejskiego zgiełku i chaosu. Na uliczkach mijałam zakochane pary wyznające sobie miłość. Spacerując wieczorem odkrywałam niejednego zaułek, niczym z mrozących krew w żyłach opowieści. Tu ludzie nie znają pojęcia nudy, a nawet zwykła przejażdżka autobusem przyprawia o dreszcze.

Prawdziwa szkoła przetrwania i życia

Wybierając się do Wenezueli wiedziałam, że chcę zobaczyć magiczne wodospady w Delcie Orinoko. Ostrzegam – to zadanie dla naprawdę cierpliwych więc musicie przygotować się na nie lada wyprawę. Teraz już wiem, że warto się poświęcić i wśród gęstych, wielkich tropikalnych dżungli spacerować w gumowcach na nogach i zapięciem po samą szyję. Mimo, że komary i inne stworzonka były dosłownie wszędzie, nie przeszkodziło mi to w przeżyciu naprawdę czegoś niezapomnianego.

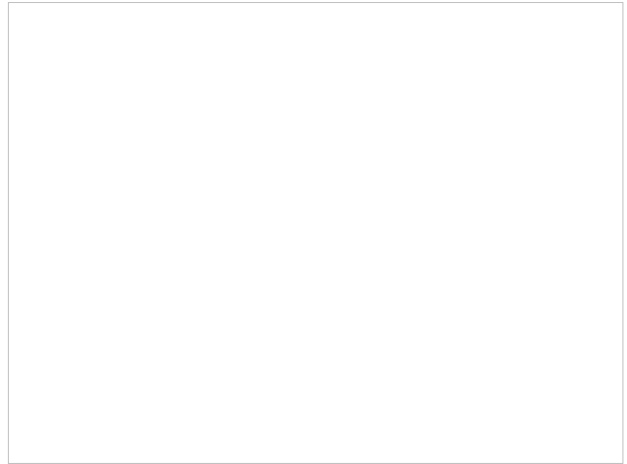
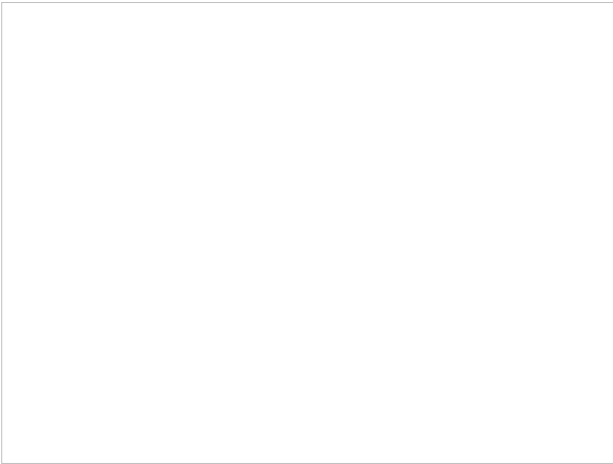
Gdy odwiedzałam Indian Warao w ich kolonialnej wiosce, ze łzami w oczach doceniłam, co tak naprawdę mam na co dzień. Przestałam narzekać na nieistotne rzeczy, gdy na własne oczy zobaczyłam, że w dzisiejszych czasach ludzie nadal mieszkają w lepiankach, z klepiskiem zamiast podłogi i dachem na palach, a na obiad jedzą dokładnie to, co złowią lub upolują.

Na pewno tak jak i mnie, zastanowi Was fakt, dlaczego w ich domach nie ma ścian – ale to niestety zagadka do rozwiązania na miejscu. To była dla mnie, przeciętnego Europejczyka, istna szkoła przetrwania. Nie przypuszczałam, że będę musiała spać pod gołym niebem, mając do dyspozycji jedynie hamak i moskitierę. Nie ukrywam, że tubylcy mieli w nocy nie lada ubaw gdy raz po raz, ktoś z turystów miał dość twarde lądowanie, zapominając, że nie leży w wygodnym łóżku i przekręcał się na bok. Ale czego nie robi się aby poczuć adrenalinę!

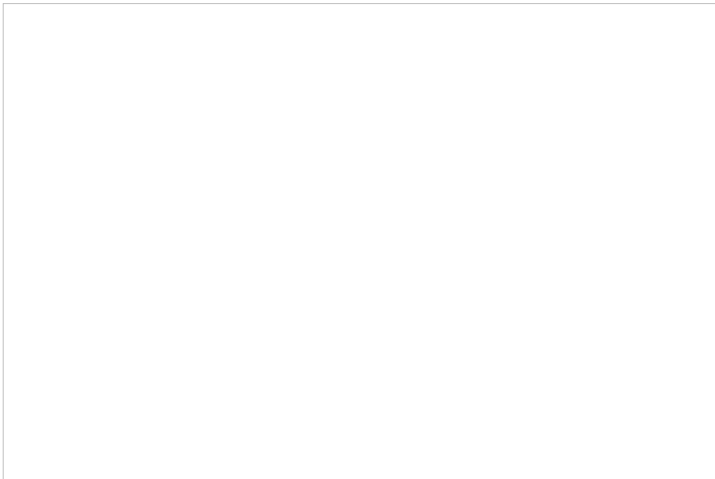
Relaks nie tylko przy zachodzie słońca

Gdy miałam już dość niespodzianek kryjących się wśród zarośli, postanowiłam zajrzeć do stolicy Wenezueli – Caracas. Miasto położone jest nad Morzem Karaibskim w wąskiej dolinie. Widok niczym z dalekich pocztówek, a takie miejsce istnieje naprawdę. Będąc tam czułam naprzemian żar z nieba oraz orzeźwiający bryzę. Jest tu masa ciekawych zabytków z duszą, jak chociażby siedziba Kongresu w Kapitolu, muzeum z dziełami narodowymi,

środkowa część miasta z zabudowami kolonialnymi, katedra sakralna, Pałac Miraflores, który jest jednocześnie siedzibą prezydenta kraju wraz z rządem.



Będąc na miejscu stwierdziłam, że zwiedzanie mogę połączyć z relaksem na licznych plażach, których jest całe mnóstwo, między innymi Arapito, Macuto, Lacheria. Wieczorem pozwoliłam aby poniosły mnie rytmy latino w lokalnych klubach z naprawdę gorącą muzyką.



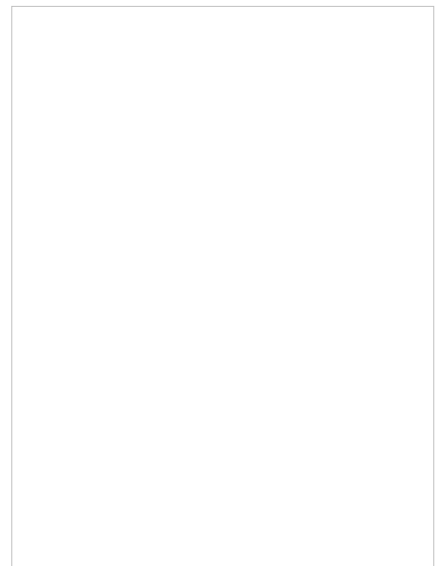
Jakie inne równie piękne miasta w Wenezueli poleciłabym Wam? Warte zobaczenia są chociażby:

Maracaibo położone nad brzegiem jeziora, całe owiane tajemnicą i zewsząd otoczone obecnym tutaj duchem kultury,

Ciudad Bolívar, z urzekającym centralnym placem, kościołem z XVIII wieku, przylegającymi licznymi budynkami o kolorowych dachach i wąskimi, klimatycznymi uliczkami,

Juan Griego, gdzie obejrzałam niejedną romantyczny zachód lub równie piękny wschód słońca (tak potwierdzam, że warto wstać wcześniej, nawet gdy jesteście śpiochami!) przy talerzu nadmorskich pyszności.

Po powrocie mogę z całą pewnością stwierdzić, że Wenezuela jest idealnym miejscem dla wszystkich, którzy nie boją się nowych wyzwań i są gotowi do stawienia czoła swoim słabościom. Tu nie tylko poznałam smak prawdziwego życia. Odkryłam niezwykle miejsca, gdzie nie dotarła masowa turystyka. Odnalazłam swoje prawdziwe wrażliwe ja, które uwolniło moje skrywane pragnienia. To tu mogłam spełnić kilka swoich marzeń, które od dziś stały się rzeczywistością.



fot.: sxc.hu

Dowiedz się więcej zadzwoń lub odwiedź:

Biuro Podróży Family TOUR

Rynek 7, Skoczów tel. 33 853 0733

mobile: 535 100 544



www.family-tour.pl

Możesz także dołączyć na Facebooku do [Patrycji Katarzyny Rusin](#) specjalistki z biura podróży, która zwiedziła już niejedno miejsce i chętnie opowie o tym, co warto zobaczyć.

